

# Sama o sobie: Krystyna Janda

Może nie jest aż tak bezkompromisowa, jak grana przez nią Agnieszka w „Człowieku z żelaza”. Ale z równą zaciętością realizuje postawione sobie cele.



ND 4.03 15.00

## MODRZEJEWSKA

Opowieść o losach wybitnej polskiej aktorki.

TVP KULTURA

TVP KULTURA

**R**eżyseruję mniej więcej od 15 lat. I gdziekolwiek przez ten czas poszłam z moimi pomysłami, wszyscy mówili najpierw „nie”. Miałam tego dosyć. Pomyślałam, że albo teraz, albo nigdy. Że mam ochotę spróbować, czy możliwe jest stworzenie miejsca, gdzie zrealizuję własne pomysły na własne ryzyko – wspomina Krystyna Janda decyzję o założeniu własnego teatru. **Gdy na sprzedaż wystawiono warszawskie kino Polonia, aktorka zdecydowała, że będzie to doskonałe miejsce na spełnienie jej marzeń.** Przygotowanie sceny i remont sali ciągnęły się w nieskończoność. Jednak wreszcie w ubiegłym roku teatr rozpoczął działalność. – Bywają dni i chwile, gdy załuję tej decyzji. Dwukrotnie proponowano mi odsprzedaż teatru i muszę przyznać, że przez moment się zawahałam – wyznaje aktorka. **Jednak wysiłek się opłacił. A wynioskować to można z relacji z działalności teatru, które aktorka zamieszcza w swoim dzienniku internetowym.** – Strona, którą prowadzę, odzwierciedla to, jaka jestem. W dzienniku piszę spontanicznie i niczego nie udaję. Pisanie jest radością i naturalną potrzebą, bo inaczej nie pisałabym tak systematycznie i z emocją, której nie daje się ukryć – mówi aktorka. To fakt, emocji nigdy nie ukrywała. KD

„Nieustannie mam na coś apetyt. Gdy przygotowywałam spektakl o Marlenie Dietrich, myślałam: „A może by tak zostać alkoholiczką? Tym jeszcze nie byłam.”

„Mówię o swoim aktorstwie, że składa się z 11-letnich cykli: najpierw przez 11 lat byłam bardzo młoda, kolejne 11 – bardzo dobrze osadzona w zawodzie, a teraz zaczynam 11 lat schyłku.”

„Przeżyłam życie szybciej niż inni. Przydarzyła mi się taka masa rzeczy, że psychicznie mogę iść na emeryturę.”

„Gdybym żyła samotnie, to bym się potwornie zdestabilizowała. Bo tylko mężczyzna potrafi spojrzeć na pewne sprawy racjonalnie.”

„Nie lubię oglądać siebie na ekranie. W „Pestce” musiałam, bo ja reżyserowałam ten film. Natomiast ja siebie po prostu oceniam, natychmiast widzę swoje błędy. Poza tym, irracjonalnie, mój widok sprawia mi przykrość. Trudno.”

„Nie płaczę z byle powodu, jestem na to za rozsądna. Płaczą ludzie, którzy są zawiedzeni, bo byli zbyt naiwni.”

# Jej spełnione marzenie